



INSPIROWANI PRZEZ ŚWIĘTEGO JANA OD KRZYŻA

NAWRACAĆ SIĘ, ABY POWITAĆ TEGO, KTÓRY PRZYCHODZI.

Adwentowe rekolekcje online 2022 - Przyjąć obecność Boga w naszym życiu w szkole Świętych Karmelu

• Posłuchaj Prekursora

Jeśli kluczowym słowem liturgii pierwszej niedzieli Adwentu było: „Czuwaj!” - wezwanie, które rozbrzmiewa w naszych uszach do dzisiaj, to w tę drugą niedzielę Adwentu, wybrzmiewa: « **Nawracajcie się!** » To Jan Chrzciciel wzywa nas dzisiaj tymi słowami: ponieważ jest on Prekursorem Mesjasza, tym, który zapowiada i przygotowuje Jego przyjście. Jest zatem rzeczą całkiem naturalną, że towarzyszy nam w drodze do Betlejem. Posłuchajmy!

W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». Do niego to odnosi się słowo proroka izajasza, gdy mówi: «Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!» Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma on wiejadło w ręku i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».

Trzeba przyznać, że ubiór i menu Jana Chrzciciela są zadziwiające: okrycie z sierści wielbłądziej, szarańcza i dziki miód do jedzenia! W rzeczywistości powinno to nam pomóc rozpoznać w nim proroka podobnego do Eliasza, którego Bóg obiecał posłać swemu ludowi w przededniu przyjścia Mesjasza, aby zwrócił « serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom » (Ml. 3,24). Ale wygląda tak, jakby Jan Chrzciciel był nieufny wobec tego, co sam może wzbudzić w słuchających go, jakby chciał mieć pewność, że jego słuchacze będą bardziej zwracać uwagę na przesłanie niż na jego wygląd. Rzeczywiście, jeśli tak surowo skarży się na faryzeuszy i saduceuszy, którzy do niego przychodzą, to być



może dlatego, że rozeznaje, że ci ostatni przychodzą do niego, aby “kupić” tanie nawrócenie. Jednak oczyszczenie sumienia przez obcowanie z barwnym fenomenem religijnym – nawet jeśli jest to kwestia autentycznego proroka, ze słowem ognia i radykalnej ascezy – na nic się to nie przyda, jeśli nie prowadzi mnie do wewnętrznego nawrócenia własnego serca.

Autentyczna konwersja

Oto prawdziwe wyzwanie, które Jan Chrzciciel wykrzykuje do naszych uszu: « *Nawróćcie się, bo Królestwo Niebieskie jest bardzo blisko* ». **Jednak nawrócenie to nie tylko przeżywanie aktów religijnych**, bez względu na to, jak święte by one nie były; nawrócenie to przede wszystkim spotkanie z Panem, który jest bardzo blisko i pozwolenie, by przemienił nasze serca. Prorocy, tacy jak Jan, są po to, aby pomóc nam uświadomić sobie to Boże wezwanie, uświadomić sobie bliskość Królestwa Niebieskiego. Wszystkie nasze praktyki religijne, jakiegokolwiek by nie były, mają rację bytu tylko w tym: by przyczynić się do wzrastania w komunii z Bogiem. Prekursor uderza w poczucie pewności swoich rozmówców – i w nasze! – kiedy stwierdza: „*Nie próbujcie sobie mówić: «Abrahama mamy za ojca»; bo powiadam wam, Bóg może wzbudzić dzieci Abrahamowi z tych kamieni.*” Innymi słowy: nawet fakt bycia dzieckiem Abrahama, „naszego ojca w wierze”, jest dla mnie bezużyteczny, jeśli wiara nie staje się żywą rzeczywistością w moim sercu, rzeczywistością, która pozwala mi wzrastać w intymności z Bogiem.

A my, czy przyjmujemy wybrzmiewającą w tym tygodniu wypowiedź Jana Chrzciciela jako dobrą nowinę? Idźmy dalej, zadajmy sobie jeszcze i to pytanie: czy nie wolelibyśmy, żeby pozwolił nam spokojnie kontynuować naszą adwentową podróż, nawet jeśli oznaczałoby to przeżywanie jej trochę lekko lub nawet powierzchownie? Być może, ale nie odpowiadałoby to temu, co wprowadziło nas na drogę na początku naszych rekolekcji: wielkie pragnienie spotkania Boga na nowo. Tak więc, pomimo niepokojącego wpływu, jaki jego słowa mogą na nas wywrzeć, podziękujmy Chrzcicielowi i pozostajmy uważni na to, co jest sednem jego przepowiadania:

1. Po pierwsze, nasze nawrócenie, nasze odnowione spotkanie ze Zbawicielem nie odbędzie się bez nas samych. Nie stanie się to bez energicznego zaangażowania z naszej strony w rozpoznanie tego, co przeszkadza nam w naśladowaniu Chrystusa. Nie dokona się to „tanio”, to znaczy powierzchownie, tak jak nie ma sensu malowanie ściany bez uprzedniego trudu zaspachlowania pęknięć, które się pojawiają. Innymi słowy: „Nawróćcie się!»

2. Następnie: jeśli nawet ważne jest, abyśmy bez zastrzeżeń zaangażowali się na drodze naszego nawrócenia, to nie uzyskamy tego nawrócenia siłą własnych rąk: możemy jedynie przyjąć to nawrócenie z otwartymi rękami jako łaskę od Boga, który jest nam tak bardzo blisko. Innymi słowy: „Przybliżyło się Królestwo Niebieskie”... W jaki sposób możemy sobie to bardziej uświadomić? Jak możemy przyjąć Go trochę bardziej w tym tygodniu?



• Zdrowa świadomość ze św. Janem od Krzyża

W swojej *Pieśni duchowej* św. Jan od Krzyża (1542-1591) śpiewa o pełnym miłości dążeniu duszy (czyli każdego z nas) w poszukiwaniu jej Umiłowanego, którym jest Bóg. Jego medytacja może nas zainspirować, ponieważ na początku naszych rekolekcji to właśnie miłość Boża skierowała nas na drogę do Betlejem, miejsca narodzin Zbawiciela. Oto okrzyk duszy, która postanawia udać się na spotkanie z Tym, którego kocha:

Gdy dusza zastanowi się głęboko nad sobą, poznaje jasno, jak wielka odpowiedzialność czekają ją za jej czyny. Widzi, że życie jest krótkie (Hi 14,5), że „wąska jest droga która prowadzi do życia” (Mt 7,14), że „sprawiedliwy z trudem dojdzie do zbawienia” (1 P 4,18), że rzeczy tego świata są próżne i zwodnicza, a wszystko się kończy i rozplywa jak woda (2 Krl 14,14), że czas krótki, odpowiedzialność wielka, potępienie łatwe, zbawienie bardzo trudne. Z drugiej zaś strony odczuwa wielki dług, jaki winna Bogu za to, że ją stworzył wyłącznie dla siebie, więc wszystkie dni jej życia powinny być oddane Jego służbie. Czuję wdzięczność za to, że Bóg ją odkupił swojej nieskończonej dobroci. Wszystko więc, co ma, powinna Mu złożyć w dani i odpowiedzieć miłością na miłość i na tyle innych dobrodziejstw, które zawdzięcza Bogu, zanim jeszcze przysłała na świat. Uświadamia sobie również, że wiele dni jej życia minęło bezużytecznie, a przecież za wszystkie, tak za pierwsze, jak za następne, musi zdać rachunek aż do „ostatniego grosza” (Mt 5,26), gdy Pan będzie z „pochodniami przeszukiwał Jeruzalem” (So 1,12). Widzi również, że już jest późno i może ma się już dzień ku wieczorowi (Mt 20,6). Wtedy, by naprawić to wszystko zło, a zwłaszcza to największe, że Bóg oddalił i ukrył uprzednio swoje Oblicze, gdyż ona zajęta stworzeniami niewdzięcznie o Nim zapomniała, dotknięta strachem i wewnętrzną boleścią serca na myśl o tak wielkiej stracie i niebezpieczeństwie, nie zwleka dnia ani godziny. Wyrzeka się wszystkich rzeczy, zostawia wszystkie sprawy, a z udręką i jękiem, wychodzącym z serca już zranionego miłością Bożą, zaczyna wzywać swego Umiłowanego i woła:

*Gdzie się ukryłeś,
Umiłowany, i mnie wśród jęków zostawiłeś?
Uciekłeś jak jeleni,
Gdybyś mnie wpierw zranił;
Biegłem za Tobą z płaczem, a Tyś się oddalił. (Pieśń duchowa B 1, 1)*

W znacznie bardziej lirycznym stylu niż Jan Chrzyciel, św. Jan od Krzyża daje nam duchową naukę bardzo zbliżoną do nauczania Prekursora Pańskiego. Nasze nawrócenie zaczyna się od świadomości: Bóg tam jest. Bóg jest tam, a ja jestem gdzie indziej. Bóg jest tam i czeka na mnie, ale ja pozwalam się pociągnąć innym rzeczywistościom. Ta świadomość może być bolesna, jak wtedy, gdy zdajesz sobie sprawę, że myliłeś się przez długi czas, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Ale ból nie powinien nas zniechęcać, nasz ból nie może mieć ostatniego słowa. Jest jak bodziec, który wprawia nas w ruch. A nasza droga nawrócenia dokonuje się pośród wołania, wezwania, które kierujemy do Boga: „Przyjdź mi z pomocą!”

Dla Jana od Krzyża ta świadomość naszego rozproszenia – Bóg jest tam, a ja jestem gdzie indziej – idzie w parze ze świadomością naszych nieuporządkowanych przywiązań. Nieuporządkowane przywiązania to nasze sposoby odnoszenia się do ludzi, rzeczy, wydarzeń, idei, które uniemożliwiają nam bycie



wolnymi. Wszystkie te rzeczywistości mogą być same w sobie dobre, ale mogą mieć z nimi związek, który nie pozwala mi być wolnym. Aby zilustrować tę trudność i jej szkodliwe konsekwencje dla życia duchowego, mistyk kastylijski używa obrazu ptaka, z uwiązaną nitką u nogi: nie będzie mógł wzlecieć do nieba przed oblicze Boga.

Takie nawykowe niedoskonałości to np. wielomówność, nieznaczące przywiązanie do jakiejś rzeczy, którego ktoś nigdy nie stara się zwalczyć, przywiązanie do osób, ubrania, książek, mieszkania, pożywienia oraz innych drobnych nawyków i upodobań w korzystaniu z rzeczy, w zaspokajaniu ciekawości, słuchaniu i tym podobnych (...). Stąd, jak długo dusza będzie im ulegała, jest wykluczone, by mogła postępować w doskonałości, choćby ta niedoskonałość była najmniejsza. Bo wszystko jedno czy ptak będzie uwiązany tylko cienką nitką czy grubą, gdyż jedna i druga go krępuje. Dopóki nie zerwie jednej czy drugiej, nie będzie mógł wzlecieć swobodny. Wprawdzie cieńszą nic jest łatwiej zerwać, lecz choćby było łatwo, dopóki jej nie zerwie, nie wzleci. Tak jest i z duszą lgnącą do jakiejś rzeczy. Choćby nawet była bardzo zasobna w cnotę, nie dojdzie jednak do swobody zjednoczenia z Bogiem. (Droga na Górę Karmel I 11, 4).

• Wybierz drogę wolności

Tak więc w towarzystwie Jana Chrzciciela i Jana od Krzyża, w tym drugim tygodniu naszych rekolekcji, prosimy Boga o łaskę ujrzenia tego, co nam przeszkadza na drodze do większej komunii z Nim. Robiąc to, nie dążymy do zadowolenia z siebie, ale do większej otwartości na aktywną obecność Boga w naszym życiu. Kilka konkretnych sposobów może nam dopomóc :

- *Bo wszystko jedno czy ptak będzie uwiązany tylko cienką nitką czy grubą, gdyż jedna i druga go krępuje. Dopóki nie zerwie jednej czy drugiej, nie będzie mógł wzlecieć swobodny:* Jakie istnieją w moim życiu rzeczywistości, do których jestem tak przywiązany, że mogą przeszkodzić mi w zwracaniu uwagi na obecność Boga lub na potrzeby moich braci i siostr?
- « *Nawróćcie się, bo przybliżyło się do was Królestwo Niebieskie* » : na początku tygodnia przez chwilę pomedytuję, prosząc Pana o łaskę wskazania mi punktu zwrotnego, do którego mnie wzywa. Po określeniu tego punktu nawrócenia, proszę Go codziennie o łaskę, aby pomógł mi w osiągnięciu tego punktu i każdego dnia postanawiam zrobić to, co zależy ode mnie, aby się poprawić, nie zniechęcając się, jeśli to okaże się trudne.
- Tak jak w zeszłym tygodniu, przez cały dzień będę pielęgnował moją uwagę na obecność Boga, zwracając się do Niego wewnątrz, na przykład mówiąc do Niego w ciszy serca przy pomocy wybranego wcześniej wersetu z Pisma Świętego.

Dobrych rekolekcji! „Królestwo Niebieskie jest blisko!”

o. Anthony-Joseph PINELLI,
oed (Paryż)



Poniedziałek, 5 grudnia: Kochać Boga tak, jak On chce być miłowany

« Pod wieczór będą się sądzić z miłości. Staraj się miłować Boga, jak On chce być miłowany, i zapomnij o sobie samym. » Słowo światła i miłości, 59

« Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i spragnionym, nagim, przybyszem, chorym lub w więzieniu, i nie przyszliśmy Ci z pomocą? » Mt 25, 44

Otworzę oczy na okazje bycia uważnym na potrzeby innych, którym mogę sprostać choćby poprzez uśmiech czy dobre słowo.



Wtorek, 6 grudnia: Błogosławieni cisi

« Jeżeli Ty, o dobry Jezu, swoją miłością nie uczynisz duszy łagodną, pozostanie na zawsze w swojej zatwardziałości. » Słowa światła i miłości, 30

« Czyż więc pragnę śmierci bezbożnego, wyrocznia Pana, czy nie raczej, aby się nawrócił ze swojej drogi i żył? » Ez 18, 23

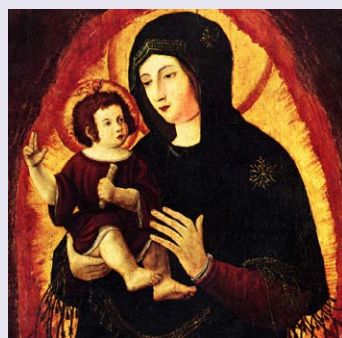
Czy proszę Boga o łaskę łagodności (która nie jest ślamazarnością)?

Środa, 7 grudnia: Zbadaj Pismo Święte

« Szukajcie w czytaniu, a znajdziecie w rozmyślanii. Szukajcie w modlitwie, a otworzą wam w kontemplacji. » Słowa światła i miłości, 157

« Badacie Pisma święte, ponieważ sądzicie, że znajdujecie w nich życie wieczne, a to one zawierają o Mnie świadectwo. » J 5,39

Ile czasu poświęcam na czytanie i rozważanie Słowa Bożego?



“Madonne” - Albrecht Altdorfer

Czwartek, 8 grudnia: Niepokalane Poczęcie

« Tak było z Najświętszą Panną Maryją, którą Pan Bóg od początku podniósł do tego wzniesłego stanu. Do jej duszy nie przeniknęła żadna forma jakiegos stworzenia i nigdy nią nie powodowała. Jej poruszenia pochodziły zawsze z Ducha Świętego »
Droga na Górę Karmel III, 2.10

« Raduj się, łaski pełna, Pan z Tobą. » Łk 1,28

Uczynię swoimi słowa Dziewicy Maryi:
„Niech mi się stanie według słowa Twego”.

Piątek, 9 grudnia: Wspomnienie Boga

« Chodź zawsze w obecności Bożej i strzeż w sobie czystości, której cię Bóg naucza. »
Słowa światła i miłości, 141

« Tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia. » Pwt 4,9

Na ile czuвам nad swoim sercem, nad myślami, które je zamieszkują?
Ożywię w sobie pamięć o Bogu.



“Arc-en-ciel sur le Grand Canyon de Yellowstone” - Thomas Moran



Sobota, 10 grudnia: dobry pokarm

« Jezus Chrystus, w tym życiu nie chciał ani nie miał innego upodobania oprócz pełnienia woli swojego Ojca i to nazywał swoim pokarmem. » Droga na Górę Karmel I 13,4

« Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. » J 4, 34

Jakie wewnętrzne impulsy kierują mną do działania?
Moja przyjemność czy chęć podobaania się Bogu?